

GŁOS WĄGROWIECKI

Wychodzi na każdy wtorek, czwartek i niedzielę.
Przedpłata w Wągrowcu w ekspedycji wynosi miesięcznie 1,15 zł, kwartalnie 3,45 zł, z odnoszeniem w dom miesięcznie 1,20 zł, kwartalnie 3,60 zł. Na pocztę miesięcznie 1,34 zł, kwartalnie 4,02 zł. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeskód w zakładzie, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.



Adres Redakcji i Administracji Wągrowiec, Rynek 14. Telefon 126.
Ogłoszenia 10 groszy wiersz milim., na stronie 5 łam. Reklamy na stronie 3 łam.: na 1-szej stronie 50 groszy, na nast. 40 gr. za wiersz milim. W dziale „Nadesłane” 40 groszy za milimetr. Dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy powtarzaniu udziela się rabatu. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 11-tej przed połudn. w dniu wydania numeru.

Nr. 2.

Wągrowiec, niedziela dnia 5 stycznia 1930 r.

Rok V.

Pierwsze zebranie nowej Rady miejskiej

W piątek, dnia 3 bm. o godz. 6,30 wieczorem rozpoczęło się pierwsze zebranie nowej Rady Miejskiej. W przybranej w zieleni sali radzieckiej zasiadła do stołu radzieckiego nowa Rada, oraz Magistrat w komplecie. Nie stawił się z powodu choroby radny p. Złotowicz. Publiczności zgromadziło się dość dużo. Radę powitał p. burmistrz przemówieniem o zadaniu i obowiązkach Rady Miejskiej względem obywatelstwa, oraz o gorliwej i ofiarnej pracy dla dobra miasta, poczem dokonał wprowadzenia radnych w urzędowanie. W myśl przepisów złożyli radni na ręce p. burmistrza zobowiązanie. Nową Radę Miejską tworzą pp. Gramse, Stasiak, Trojanowski, Wiśniewski Fr., Walasiak, Rossa, Zjawinski, Magdziarz, Stachowiak, Mroczkiewicz, Łapacz, Haławski, Schostag, Jezierski, Stelmaszyk, Dłużniewski, Złotowicz i dr. Lazarowicz.

Następnie odczytał sekretarz miejski p. Górny porządek obrad, oraz zobowiązanie, które wszyscy radni podpisali, poczem przewodnictwo aż do wyboru przewodniczącego objął najstarszy wiekiem radny p. Łapacz. W tajnym głosowaniu wybrano przewodniczącym p. dr. Lazarowicza, na zastępcę przewodniczącego p. Haławskiego, na sekretarza p. Stachowiaka, na zast. sekretarza p. Rossę. Do komisji rewizyjnej Kasy Miejskiej weszli pp. Haławski, dr. Lazarowicz, Rossa i Zjawinski, — do komisji budżetowej pp. dr. Lazarowicz, Haławski, Magdziarz, Jezierski, — do komisji Elektryczności pp. Haławski, Stelmaszyk, Dłużniewski, — do komisji Rzeźni Miejskiej pp. Magdziarz, Zjawinski, Dłużniewski, — do komisji budowlanej pp. Haławski, Dłużniewski, Rossa, Jezierski, — do komisji szkolnej pp. dr. Lazarowicz, Haławski, Stachowiak, Rossa, — do komisji rozbudowy miasta pp. Dłużniewski, Rossa, Haławski, Jezierski, — do komisji Opieki Społecznej pp. Magdziarz, Jezierski i Stachowiak. Przewodniczący dr. Lazarowicz objawiając urzędowanie w przemówieniu swem dziękował za zaufanie oraz zapewniał, iż będzie dążył do zgodnej współpracy z Magistratem, oraz że powinno się porzucić zawiść osobistą wynikłą na tle walki przedwyborczej, i aby od dzisiejszego dnia radni w zgodzie pracowali w Radzie Miejskiej dla dobra miasta i narówni traktowali obywateli i aby nie mieli na myśli tylko korzyści własnych.

Następnie obradowano nad nagłym wnioskiem Magistratu w sprawie zaskarżenia miasta Wągrowca przez Skarb Państwa o odszkodowanie za naukę dzieci w szkole ćwiczeń przy Państw. Seminarjum Nauczycielskim. P. burmistrz referował dokładnie tą sprawę i zaznaczył, że tak samo zostały zaskarżone i inne miasta o płacenie tej subwencji. Magistrat uważa jednakże skargę tą za niesłuszną, wobec czego wybrano komisję, składającą się z pp. dr. Lazarowicza, Haławskiego i Rossy, która tą sprawą się zajmie.

W dalszym ciągu stawił p. Haławski nagły wniosek o unieważnienie wyborów do sejmiku powiatowego, przeprowadzonych przez starą Radę Miejską, motywując tem, iż w dniu tym działały się przed zebraniem różne wypadki, oraz że władze odciągały niektórych radnych od udziału w zebraniu i wyborach itd. P. burmistrz wyjaśnia, iż wybory odbyły się prawidłowo i w myśl obowiązujących przepisów. P. Stasiak w nawiązaniu do zarzutów o rozmyślnie odciąganie radnych z przeciwniej partii od wzięcia udziału w wyborach, zapytuje p. Haławskiego, kto prócz p. Dłużniewskiego był na zebraniu nieobecny, oraz stwierdza, że oprócz p. Dłużniewskiego Rada była w komplecie i że w innych miastach tak samo stara Rada wybierała członków do sejmiku powiatowego.

Wniosek przyjęto z tem, iż wybrani na ówczesnym zebraniu Rady Miejskiej członkowie do sejmiku powiatowego mają swe mandaty złożyć. Na tem wyczerpał się porządek obrad, poczem sekretarz p. Stachowiak odczytał protokół, który podpisało 3 radnych.

Zebranie trwało blisko 1 i pół godziny i obrady były w niektórych momentach drastyczne.

Zgon brata Ojca świętego

Rzym, 3. 1. Zmarł tu w 75 roku życia brat Ojca świętego, hrabia Fermo Ratti, który zachorował przed dwoma dniami.

Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o śmierci brata, papież wysłał do mieszkania zmarłego

msgr. Venino, msgr. Caccia Dominioni, i msgr. Castiglione, a sam pogrążył się w modlitwie.

Zwłoki zmarłego przeniesiono do zaimprovizowanej kaplicy, gdzie w środę odwiedził je papież. Pogrzeb odbędzie się w Medjolanie.

Burzliwy Sylwester w Berlinie

Berlin, 2. 1. Noc sylwestrowa przeszła w Berlinie w sposób dość burzliwy. Mimo pobłażliwości okazanej na przełomie starego i nowego roku musiała policja aresztować prawie 400 osób, z tego 125 zamieszanych w bijatyki a 40 za uszkodzenie cudzej własności dokonane głównie w stanie nietrzeźwym. Specjalnie dużo nieszczęść spowodowanych zostało nieostrożnym obchodzeniem się z rakietami itp. fajerwerkami. Na Nowy Rok ulice Berlina były puste — większość mieszkańców wysypiała się po przeżyciach nocy

sylwestrowej.

Z całych Niemiec donoszą o stosunkowo spokojnym przebiegu Sylwestra, poza miastem Essen, gdzie w bijatykach poraniono niebezpiecznie 14 a lżej 12 osób. Również poważne bijatyki rozegrały się w Hamburgu, głównie w lokalach portowych. Pijani marynarze zdemolowali urządzenie szeregu knajp i powybijali mnóstwo szyb wystawowych.

W ten sposób „delikatny” i „wesoly” obchodzili Niemcy nadejście roku 1930.

Wysadzenie w powietrze pomnika powstańców śląskich

Warszawa, 4. 1. W piątek nad ranem nieznani sprawcy wysadzili w powietrze pomnik powstańców śląskich w Bogucicach koło Katowic.

Katowice, 3. 1. Dn. 3 bm. o godz. 3 nad ranem uszkodzono za pomocą materiałów wybuchowych odnowiony przed kilku tygodniami

pomnik powstańców śląskich w Bogucicach. Wskutek eksplozji w położonym w pobliżu sierocińcu dr. Markiewicza wypadło 60 szyb w oknach.

Według orzeczenia ekspertów wybuch nastąpił wskutek podłożenia 150 gr. lignozytu pod jeden z filarów pomnika.

Splata polska dla Angli

Londyn, 2. 1. Dzienniki zamieszczają notatkę o dokonaniu przez rząd polski na rzecz skarbu angielskiego spłaty 193.044 ft. szterl., ja-

jako raty półrocznej na spłatę procentu i amortyzacji długu państwowego w Anglii, stosownie do umowy finansowej z r. 1924.

Straszna katastrofa samolotowa

Londyn, 3. 1. Donoszą z Santa Monica w Kalifornii o tragicznej katastrofie samolotowej. Towarzystwo filmowe „Fox”, przygotowując film, którego główną treścią miało być sensacyjne samobójstwo bankiera belgijskiego Loevensteina (jak wiadomo wyskoczył on z samolotu i utonął w kanale La Manche) zaaranżowała odpowiednią scenę nad morzem w wysokości 700 metrów.

Do tego celu użyto dwóch samolotów, w którym leciało 10 aktorów filmowców. Nagle jeden z samolotów opuścił się na dół i wpadł na drugi samolot, który natychmiast po zderzeniu spłonął. Samolot pierwszy i szczątki drugiego wpadły do morza, wszyscy artyści filmowi zginęli, m. in. mąż znanej gwiazdy filmowej May Astor.

—o—

Po ogłoszeniu odezw Kominternu

Londyn, 3. 1. „Evening News” zapowiada poważne przesilenie dyplomatyczne i nowy zatarg sowiecko-angielski z powodu ogłoszenia w komunistycznym „Daily Walker” odezw Kominternu, zwróconej przeciwko rządowi angielskiemu. W kołach politycznych uważa się ten artykuł powszechnie za złamanie danego rządowi angielskiemu przez nowego posła sowieckiego przyrzeczenia, że Sowiety wstrzymają się od

agitacji społecznej i politycznej w Anglii. Premier Mac Donald, bawiący obecnie w Szkocji, polecił nadesłać sobie numery „Daily Walker”, występujące przeciwko rządowi angielskiemu. W najbliższych dniach mają zapaść ważne w tej sprawie postanowienia.

Poselstwo sowieckie w Londynie odmówiło dziennikarzom wszelkich informacji.

—o—

Prześladowanie Białorusinów w Sowietach

Mińsk, 3. 1. (ISKRA) Władze sowieckie od sierpnia miesiąca prowadzą zacieklą walkę z t. zw. ruchem narodowo-demokratycznym wśród przedstawicieli inteligencji białoruskiej w ZSSR. Po jesiennej „czystce” na kierowniczych stanowiskach w Mińsku, której ofiarami padli znani działacze białoruscy, jak Ilnatowicz, prezes Akademii, prof. Bicceta, Żylunowicz i szereg innych, przysłała obecnie fala „czystki” na literatów i publicystów. Na pierwszy ogień poszedł dorobek literacki znanego pisarza białoruskiego Józefa Puszczy. W jego utworach władze centralne dopatrują się mieszczańsko-narodowo-demokratycznych odchyłań, co wszystko razem jest uznane jako t. zw. „ukłon na prawo”. Przeciwno Pu-

szczy prasa sowiecka prowadzi zacieklą kampanję, którą należy rozumieć jako zapowiedź represyj.

Łańcuch składek

na zakup umundurowania PW.

W odpowiedzi na wezwanie pana Starosty Dr. Reńciszewskiego przesyłem 27,50 zł na zakup jednego kompletu umundurowania PW. i wzywam wiceprezesa wągrowieckiego Koła Ziemian p. Dr. Moszczeńskiego ze Stępuchowa do kontynuowania łańcucha składek na ten sam cel.

Kazimierz Grabowski, radca ziemski.

Odprawa Komendy Hufca!

Odprawa Komendy Hufca Wągrowieckiego odbędzie się w dniu 7 stycznia b. r. o godz. 19 w gmachu Seminarjum Naucz. Na odprawę powinni przybyć drużynowi i przybocznicy wszystkich drużyn miejscowych z przygotowanym materiałem do „Wieczornicy”. „Wędrowny Sokół”,

13-letnia żona i macocha dziewięciorga pociech

Ta Ameryka — to taki dziwny kraj... Amerykanie wciąż pracują i zawsze coś nowego wymyślają. Jeżeli gdzie na świecie, to w Ameryce wszystko zdarzyć się może. Otóż znów dzienniki donoszą o niezmiernie komicznej grotesce małżeńskiej, jaka się rozegrała ostatnio w Detroit. Mr. Edward Green, 42 letni wdowiec i ojciec dziewięciorga pociech, uczuł nagle nieprzemyślny pociąg do powtórnego wkroczenia do stanu małżeńskiego.

Ale kandydatki nie chciały tak łatwym sposobem wejść w posiadanie odrazu dziewięciorga dzieci i p. Edward, widząc, że na terenie Detroit nie znajdzie sobie żony, wpadł na pomysł poszukania jej sobie na wsi.

Podczas jednej z takich matrymonialnych wycieczek zjechał on do swego przyjaciela lat młodzieńczych Mr. Henry Gilbisa i tam rozkochał się na zabój w 13-letniej córeczce Luizie.

Dziewczyna była naprawdę młoda, ale nie tylko wyglądała na lat 16, lecz na szczęście była jak na swój prawdziwy wiek odpowiednio głupia i pozwoliła się olśnić perspektywą zamążpójścia a głównie uroczą nadzieją zamieszkania w wielkim mieście.

Co robi tedy p. Edzio? Falszuje dokumenty fałszuje zezwolenie swych przyszłych teściów, poczem wyszedłszy na spacer ze swą przyszłą małżonką, bierze z nią ślub w sąsiedniej wiosce i z tryumfującą miną powraca na fermę swego

przyjaciela a obecnie teścia, by otrzymać odeń ojcowskie błogosławieństwo. Ale Mr. Gilbs zupełnie inaczej zapatrywał się na zamążpójście swej 13-letniej córki. Nietylko nie dał swego zezwolenia, lecz zagroził nowożeńcowi że każe go aresztować. Po otrzymaniu jednak trzech pięknych mułów, uznał fakt za dokonany.

Ale młoda małżonka, przyjeżdżając do domu swego oblubieńca, i zobaczywszy swych 9 pasierbów, zebranych na jej przyjęcie w uroczystą grupę, skorzystała z pierwszej okazji i nie spróbowała nawet czekoladowego tortu, drapnęła z powrotem do papy. Pan Edzio był w rozpacz. Udał się do teścia. I oto uprowadził do siebie pod jakimś pozorem swego teścia i zapowiedział że go nie wyda, dopóki zbiegła żona nie powróci do swego domowego ogniska, poczem rozkochany małżonek uzbroił cały oddział swych przyjaciół i zorganizował formalny najazd, a potem obalenie fermy swego teścia.

W tym momencie wtrąciła się już do tej rodzinnej sprawy policja. Edzio musiał natychmiast zwrócić porwanego teścia. Następnie pod przewodnictwem sędziego odbył się sąd polubowny, mocą którego Luiza winna była powrócić, aby wypełnić czekające na nią w 13 wiosnie życia obowiązki żony i macochy. Obie rodziny wraz z ich przyjaciółmi nie są podobno zadowolone z wyroku.

— 0 —

Nie całuj pociemku, bo może to być szefowa

W Berlinie w przyspieszonym tempie ze względu na czas przedświąteczny, odbył się przed tamtejszym sądem pracy dość osobliwy proces. Chodziło o wydalenie z miejsca, bez wypowiedzenia, niejakiego Lehmana, z zawodu dekoratora wystaw sklepowych, przez jednego z większych kupców berlińskich.

Lehman, już na trzy tygodnie przed świętami, przygotowywał „cudo wystawę” jakąś nadzwyczajną choinkę, która miała być oświetlona jeszcze niewyjaśnionymi świeczkami elektrycznymi.

Przy próbach jednak te świeczki nagle zawiodły i w lokalu gdzie pracowano nad choinką nastąpiła ciemność. Ponieważ dekorator nie lubiał tracić ani chwili na próżno, a tuż przed zgaśnięciem świeczek zauważył przy sobie piękną pomocniczkę sklepową, Lizę, więc w ciemności sięgnął w tym kierunku, pochwyił ostrzyżoną a la garconne

główkę i ucałował ją gorąco w usta.

W tej chwili świeczki się napowrót zapaliły, a dekorator spostrzegł, że panna Liza na czas się usunęła, a on ucałował o kilka dziesiątków lat starszą żonę swojego szefa.

Obdarzona tym niespodziewanym darem chinkowym pani szefowa odpiła się dekoratorowi rozgłosnym policzkiem, a w ślad zatem posłała skargę do sądu pracy o rozwiązanie umowy. Ponieważ jednak przed świętami żadna firma nie wyrzeknie się łatwo współpracy dekoratora, więc podczas rozprawy przyszło bardzo prędko do ugody, do uroczystych przeprosin ze strony dekoratora i do przyjęcia go z powrotem na dawne stanowisko przy czym on jednakże powziął gorąco postanowienie iż na przyszłość choinki wystawowe oświetlać będzie tylko „stylowo” świeczkami starynowymi.

— 0 —

Tekst przysięgi ministrów

Warszawa, 1. 1. (ISKRA) Dnia 31 grudnia 1929 r. o godz. 1 popoł. nowomianowany rząd w komplecie złożył na Zamku wobec Pana Prezydenta Rzeczypospolitej przysięgę, której tekst brzmi następująco:

„Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, że na powierzonym mi urzędzie Ministra Państwa Polskiego dążyć będę do ugruntowania wolności, niepodległości i potęgi Rzeczypospolitej Polskiej, której wierności zawsze dochowam, honoru i godności Narodu oraz przepisów prawa strzec będę niezłomnie, a obowiązki moje zawsze sumiennie i z całą świadomością ciążącą na mnie odpowiedzialności wypełniać będę.

Tak mi Panie Boże dopomóż!

Po uroczystym złożeniu przysięgi Prezydent

Rzeczypospolitej odbył konferencję z Marszałkiem Piłsudskim i premierem dr. Bartlem.

Autorowie wyklęci przez Watykan

Przygotowany od dłuższego czasu spis zakazanych przez Watykan książek wyszedł obecnie z pod prasy. Indeks obejmuje około 15.000 pozycji.

Wśród licznych dzieł obłożonych klątwą Ojca św. znajdujemy następujących autorów: Wolter, J. J. Rousseau, Kartezjusz, Diderot, Pascal, Proudon, Renan, Spinoza, Montaigne, A. Comte, Nietzsche, Bergson, a dalej Balzak, ojciec i syn Dumas, George Sand, W. Hugo, A. France, M. Maeterlinck, Michelet, J. S. Mill i t. d.

„Jestem w Bellinzonie, przyslijcie oliwy“

W Bazylei, w Szwajcarii przyjęto na kolej nowego robotnika pomocniczego. Jego przełożony kładł mu w uszy ustawicznie, że jego pierwszym obowiązkiem jest sumiennie i ściśle wykonywanie poleceń, gdyż na sumiennoci spoczywa cała organizacja kolejowa.

Otóż pewnego dnia dano mu blaszankę oleju do ręki i powiedziano:

— Proszę pójść wzdłuż szyn i na każdą spotkaną zwrotnicę nalać kilka kropel oliwy.

Kolejarz poszedł, naoliwił zwrotnice, oddalił się od stacji, znikł z oczu i nie powrócił. Dopiero po trzech tygodniach jego zwierzchnik otrzymał następujący telegram:

„Jestem w Bellinzonie, proszę przysłać więcej oliwy“.

Biedaczysko przeszedł w poprzek pół Szwajcarii, a widocznie miał zamiar przejść całą!

Ze świata sportowego

Dyrektor Państw. Urzędu WF. i PW. ppłk. Kiliński został mianowany pułkownikiem. Rejonowy Komendant PW. przy d-wie 15 dyw. piech, Włkp., major Arciszewski został przeniesiony do 27 pp. na stanowisko kwatremistrza.

Obwodowy Komendant PW. przy 61 pp., kpt. Gasiorek powrócił z 5-cio miesięcznego kursu z Rembertowa i objął z powrotem swe stanowisko.

Inspektorem wych. fiz. i przysp. wojsk. na D. O. K. VIII zamianowany został major Capała, zaś inspektorem na D. O. K. VII mjr. Kowalówka.

Stef. Chojnacki.

Dla H. B.

Czy ci nie tęskno?..

(Na melodię „Nie ronić łez“)

Czemuś odszedł śpiewaku mój miły —
Tyś co mnie cieszył piosnkami swymi —
Tak nam gwiazdki szczęścia cudnie lśniły,
Pieściły promykami srebrnymi — ? — ? —
Czemuś odszedł śpiewaku mój złoty,
Gdyś ja ciebie tak bardzo kochała — ? —
Dziś w mem sercu drżą tylko tęsknoty
I smutnam — smutna ziemia cała..

Czemuś odszedł w obce gdzieś strony —
Stronę daleką — stronę nieznaną —
Czy ci nie miłe naszych mów tony — ? —
I żeś zostawił tu swą kochaną —
Może tam inne znalazłeś lice
Nie dość ci moje są już pieszczoty —
Czy ja ogadnę twą tajemnicę — ? —
Mój ty słowiczku, ach mój ty złoty —

I czy nie tęskno ci tam najdroższy — ? —
Tam pewno dalej nuczisz piosenki —
Z promyków gwiazdek dobywasz głosy —
Co drżą melodią z pod twojej ręki —
Z jakiegoż źródła czerpiesz rozkosze
I kogo sławisz swymi rymami?
Wiesz, że ja smutek wciąż w sercu noszę —
I żar tęsknoty zaś gaszę łzami..

Czemuś, ach odszedł piosnkarzu miły?
Tyś co mnie cieszył piosnkami swymi —
Pomnij, jak piękne te chwile były —
Chwile niebiańskie nam tu na ziemi —
Czemuś, ach odszedł gdzieś w obce strony? —
Stronę daleką — stronę nieznaną —
Czy ci nie miłe mych szeptów tony,
Ześ w dali zostawił swą kochaną — — —

A jednak

„Głos Wągrowiecki” jest najpoczytniejszym pismem w powiecie i dziś jeszcze spieszę na pocztę, by odnowić przedpłatę na przyszły kwartał.

E. Wielowieyska

NA ZGLISZCZACH

Powieść z lat ostatnich w dwóch tomach.

(Ciąg dalszy).

— To niemożliwe. Zawsze różne zdania będą.
— Różne w sprawach podrzędnych, nie — w zasadniczych.

Ciotka spojrzała jej uważnie w oczy.

— Panienka politykuje, widzę, i przedwcześnie duszyczkę sobie zatruwa! Wierzą mi Marylinko: nie wymyślisz nie, ani zmienisz biegu wypadków. Zaufaj starszym, oni wiedzą najlepiej..

Westchnienie ciche odpowiedziało jej.

— A teraz, prowadź do mamy i zaprezentuj nam przyszłego chrześniaka. Zuch tęgi, podobno! — rzuciła intencjonalnie, poprawiwszy włosy u lustra.

— Chrześniak istotnie wspaniały! — zaśmiała się Marylinka. Błysk rozpromienił twarzyczkę bladą.
— Będzie z niego wojak nielada!

Przeszły szereg pokoi.

W saloniku zacisznym, pełnym kwiatów i stońca, gdzie wandalizm ślady już zatrzeć zdołano, siedziała na niskim fotelu pani Terenia Granowska. Na kolanach jej, w puchach i bieli, spoczywała latorośl ostatnia rodu, tygodni kilka licząca zaledwie.

— Jakżeś dobra, Rózo! — rzekła serdecznie, uściśkiem nowoprzybyłą witając. — Nie zawiadłaś nas i dzisiaj! Odczułaś, iż mały ten poganin niecierpliwie chrztu wygląda.. — podała jej dziecko.

Pani Róża ucałowała usteczka maleńkie, dotknęła

dłonią atlasowego czółka i czupryni ciemnej, jedwabistej.

— Pyszny malec! — wołała zachwycona. — Dumnam z niego, prawdziwie. Widzisz Tereniu, trzeba było aż tak ważnego zdarzenia jak narodziny waszego infanta, byśmy z Mościsk nareszcie wyruszyli!

— O, dzisiaj, to zrozumiałe zupełnie. Wyjazd najprostszym przedstawia niezwalczoną częstokroć trudności. To koni niema, to przepustki. Nieraz, jednego i drugiego.

— Zwłaszcza drugiego. Nie jesteśmy w łaskach. Znasz Adama i jego przekonania. Jest zawsze sobą i nie zboczy z linii wytycznej. Stanowisko swe od pierwszej chwili zaznaczył wyraźnie.

— Wiktor podobnie. Lojalny — nie poza tem. Na krok nie ustąpi a już prosić to nie w jego zwyczaju. Woli kamieniem w domu siedzieć, niż narażać się na brutalność..

— I my podąż do władz nie składamy pochopnie, o ile o krzywdę włóścian lub ich dobytek zagrożony nie chodzi. Prawda Adamie? — zwróciła się do wchodzącego z Granowskim męża.

— Pewnie, że o nic panów „junkrów” nie prosimy, ani im nie czapkujemy! — odrzucił dumnie, do rąk pani domu się chyląc. — Chłopak na chwał! — dodał, podziwiając malca. — Udał nam się chrześniak!

— Oboje więc godzicie się być nam kumami? — pytał Wiktor, stojący za fotelem żony.

— Oczywiście. Potośmy wszak przybyli. Sam, własnoręcznie tym razem, rozpiśałem się o paszport, teutońskim narzeczem, gdy depezę twą odebrał.

— Kosztowało cię trochę. Przyznaj?

— Nie taję. Lecz i względem rodzinnym coś

poświęcić należy. Droga okrężna jechaliśmy, omijając Warszawę..

— Jakież imię malego? — pytała pani Horochowa, matki.

— Wiktor, jak ojciec — objaśniła, spoglądając na męża tkliwie.

Nachylone nad dziećciem, zamieniały szeptem uwagi i pytania. Śnać sympatyzowały z sobą szczerze i wiele do powiedzenia sobie miały po rozłące tak długiej.

Wysoka i klasycznie zbudowana, wyróżniała się pani Horochowa wykwintem postaci całej. Oczy rozumne rozjaśniały twarz myślącą o rysach posagowych. Wola stanowcza przebiegała z owalu twarzy i zarysu ust. Berło władze dzierżyła w rodzinie.

Kontrastem do niej była Terenia Granowska, jak kwiat wiotka i delikatna, o anielskim wejrzeniu głębokich oczu marzących. Wyraz dobroci i prostoty owiewał ją całą wdziękiem niezrównanym. Czoło niskie skupiało się wszakże często pod naporem wrażeń, umiało myśleć i rozważać. Lecz słodczy i wyrozumiałość brały górę nad krytycyzmem — wołała ustąpić niż rozdziewiek wywołać. Zdania swego nie narzucała w dyspacie. Zmilkła, choćby inne były jej poglądy, by nie jęczyć i drażnić.

Maż nerwowiec, despotyczny z natury, kochał ją szalenie; oceniał łagodność i ustepliwść, któremi ujaźmiała go lepiej niż uporem i kobiecym obstawaniem. Pracownik rozumny, horyzonty szerokie umysłem obejmujący, zwierzał się jej z zamysłów, mając w niej powiernicę i przyjaciółkę najlepszą, często sekretarkę i wyreczytelkę. Dzieci były im łącznikiem zawsze żywym, gwarem i ruchem zapełniającym staropolski dwór jarczewski.

(C. d. n.)

Pięćsetny pierwszy rok pośmiertnej
sławy rycerskiej.

7. Zawisza w ideologii harcerek.

(Ciąg dalszy)

Harcerstwo, jego dekalog — jeden mają cel. Pragną dla odrodzonej Polski wychować jednowartościowego człowieka, o zdrowym ciele i duszy, uzbudzonego w cnoty najwyższe, dla którego służba dla Ojczyzny byłaby najwyższym prawem, poczucie obowiązku dobrze spełnionego, najpierwszym nakazem miłości bliźniego i spełnianie dobrych uczynków — najserdeczniejszą rozkoszą. Jądrością ciała i duszy dla takiego przyszłego obywatela Rzeczypospolitej niezbędne. Aby ją zdobyć, trzeba nauczyć się cenić swą godność człowieczą, dlatego też jeden z punktów prawa harc. stawia prawdomówność na czele. Harcerz nie odróżnia słowa zwyczajnego, któreby nie zobowiązywało, od słowa honoru, którego dopiero nie łamie się. On zawsze waży swoje słowa i nie rzuca ich na wiatr, jak strącony z drzewa suchy liść jesienny. Obłudą i kłamstwem się brzydzi. Tylko bowiem człowiek prawdomówny (w mowie i uczynkach) zasługuje na wiarę w społeczeństwie, on tylko godzien jest zaufania ze strony ogółu. To też kłamca nie wart być harcerzem — objaśnia prawo harc., które wskazuje na postać Zawiszy Czarnego, jako na tym rycerza idealnego, bez skazy, nie splamionego ni słowem, ni rycerskim czynem kłamliwym. On na dworze Zygmunta Luksemburga na Węgrzech zdobywał rycerskie ostrogi, lecz kiedy zbliżał się Grunwald, porzucił Zygmunta, sojusznika krzyżackiego i pośpieszył do Polski. Miłość Ojczyzny własnej najwyższemu dlań była prawem. Gdy zaś inni pod Gołubcem uciekali, nie chciał wraz z Niemcami cofnąć się przed nawałą pohaniec, lecz zginął z dwoma giermkami. Jednakże stwierdził swym bohaterskim czynem, że ni Bogu ni swojej Ojczyźnie kłamać nie wolno. Prawo harc., wspominając jego imię chce, by dorastające pokolenie dorównało czarnemu Sulimczykowi w cnotach wyróżniających go: sprawiedliwości, prawdzie i honorze.

Wzorem cnoty rycerskiej Zawiszy żyło wojsko polskie przez długie wieki. Jak nikt inny umieli Polacy uderzać jeden na tłumy. Tak zwyciężali pod Kircholmem, Kłuszynem, Chocimem, Wiedniem, Samosierą, Grochowem, Iganiem... nie pytając, czy wróg nie jest od nich silniejszy — czy zginą, czy zwyciężą, zapamiętali jedynie w swój honor i sztandar.

Ten sam nakaz honoru polskiego rycerza kazał Orłotom lwowskim podjąć — w kilkadziesiąt zebranych w szkole Sienkiewicza pacholąt walkę z tysiącami ukraińskich żołnierzy, w ręce których konająca Austria oddała podstępnie Lwów. I o siłę tego honoru rozbił się pod Warszawą rozmach najazdu bolszewickiego na Polskę.

I nadal będzie Polska potężna tylko wtedy, gdy Polak będzie zawsze umiał uderzać na dziesięciu — nie tylko na polu bitwy, lecz i w szarem życiu codziennym, w walce z destrukcyjnymi prądami, niosącymi zgubę państwu, w walce z obcymi narodowo żywiołami, zalewającymi nasze wsie i miasta, niszczącymi nasz przemysł i handel, a tem samem odbierającymi chleb naszemu ludowi. Tylko ideał rycerza, którego prawem najwyższym honor Polski, a wzorem Zawisza, przeniesiony w życie codzienne zapewni Ojczyźnie siłę zewnętrzną i poszanowanie u obcych.

Więc „przez cnotę i mądrość jednostek do szczęścia i siły narodu“ zdążajmy, a że „młodość jest rzeźbiarką, co wykuwa żywot cały“, dlatego póki ona pania żywota działajmy, pracujmy!

8. „Czarne“ aforyzmy.

I.
„Prawdę harcerzu zawsze mów,
Jak czarny pan z Garbowa,
Na kłamstwo, wierząc szkoda słów
i ust pocziwowych szkoda.
Więc tylko prawdę zawsze mów,
jak czarny pan z Garbowa.“

II.
„Rycerzem pan z Garbowa był,
i tyś jest też rycerzem.
W walce twych młodych próbuj sił
Zawisza niech cię strzeże,
który rycerzem sławnym był,
a tyś jest też rycerzem.“

Roman Petelenz — Łukasiewicz.

9. Wskazówki.

Dla głębszego poznania tej wspaniałej postaci Zawiszy Czarnego, przyswój sobie wiersz Jerzego Brauna p.t. „Zawisza Czarny“. Bardzo stosownym test również K. Tetmajera „Zawisza czarny“ akt IV lub fragmenty „Zawiszy Czarnego“ J. Słowackiego — cała scena I; sceny II i III jako całość i sceny VII, VIII i t. d.

Depesza hołdownicza Harcerzy

Walny IX-ty zjazd harcerstwa polskiego nadesłał do Belwederu pod adresem Marszałka Piłsudskiego depeszę z wyrazami hołdu i oddania. (ISKRA)

Walka z przemysłnictwem

Straż graniczna w okresie od dnia 1 do 10 grudnia rb. przytrzymała na granicy oraz wewnątrz kraju za nielegalne przekroczenie granicy, uprawianie handlu domokrajnego i włóczęgostwo w pasie granicznym 306 osób. W tymże czasie skonfisk. przemysł wartości 141.886 zł. (ISKRA)

Noc Sylwestrowa i Nowy Rok w Wągrowcu

Charakterystyczną cechą nie tylko dla Polaków, ale i dla wszystkich innych narodów jest to, że Nowy Rok obchodzi się powszechnie pod znakiem humoru i wesela. W gronie rodzinnym czy przyjacielskim oczekiwane są pierwsze minuty Nowego Roku, który ma nam przynieść wielkie zmiany. Każdy zaopatrzony w promienie wschodzącego Nowego Roku stara się wróżyć swoją przyszłość, swoje losy i mimowoli pomyśli sobie, czy przyszedł rok nie będzie już metą jego żywota. To też kto miał tylko wolny czas pospieszał do kościoła, by brać udział w uroczystym nabożeństwie dziękczynnym. Wogóle tradycyjny Sylwester nie różnił się niczem od Sylwestrów lat ubiegłych. Było trochę hałasu, krzyków i gwizdów, prócz tego bito w dzwony kościelne i odezwały się syreny fabryczne. Nigdzie jednak spokoju nie naruszono. Ze temu i owemu drzwi wysadzono, lub tak sobie na „ulę“ dzwoniło nocnymi dzwonkami do różnych jego-kości a nawet, że wyważono na ul. Bartodziej-

skiej wielki kamień przydrożny i ustawiono na środku ścieżki, który za ładą poruszeniem mógł przechodniom na odciski upaść — to jeszcze nie wielkiego, „kawały“ muszą być, od tego przecież „Sylwester“. Gdy jedni na ulicy witali Nowy Rok, drudzy w lokalach i salach zabawowych kończyli tradycyjnego Sylwestra.

Bardzo miło bawiono się u Miłośników Sceny; inni podążali do Modrzejewa na wieczorek rodzinny. Obie kawiarnie pełne. Słowem, mimo wielkiego braku gotówki, wszędzie było pełno. Raz nie zawsze, Sylwestra mamy tylko raz do roku.

Samo święto Nowego Roku nie obfitowało w żadne wydarzenia. Popołudniu padał deszcz, wieczorem nieco się wypogodziło, to też życie w mieście trochę odżyło.

W lokalach małe odprężenie, resztę gotówki trzeba zostawić na niedzielę i poniedziałek, w których to dniach aż po dwie imprezy są ogłoszone.

Z DNIA

Skończonym latom wieczny odpoczynek,
Życiu zżytemu zadzwonimy na grobie;
Przeszłości, z drobnych znanej odrobinek,
Jużci nie wrócić ni odżyć już tobie!
Znowu rok jeden zsunął się w otchłanie,
Dnie zawiedzione nadziei, żaloby,
Garstka popiołu, świeże jeszcze groby.
I nicże więcej? Myśl, co w sercu,
Ze rokiem bliżej stoimy do końca
I pozostałe zmarszczki młodej skroni,
Które nam starość wysłała za gońca,
Aby oznajmić, że i ona bliska,
Ze chłodną dłonią już wrota naciska...
Józef Ign. Kraszewski.

KRONIKA

KALENDARZYK

Niedziela, 5 stycznia. Telefona p. m. Symeona
Wschód słońca godz. 8,13. Zachód słońca godzina 15,59
Wschód księżyca godz. 11,03. Zachód księżyca godz. 21,45
Poniedziałek, 6 stycznia. Trzech Króli. Objaw. Pańsk.
Wschód słońca godz. 8,12. Zachód słońca godzina 16, 0
Wschód księżyca godz. 11,14. Zachód księżyca godz. 22,57
Wtorek, 7 stycznia. Lucjana i Juliana m.
Wschód słońca godz. 8,12. Zachód słońca godzina 16, 1
Wschód księżyca godz. 11,25. Zachód księżyca godz. —
Środa, 8 stycznia. Seweryna op., Juliana
Wschód słońca godz. 8,11. Zachód słońca godzina 16, 3
Wschód księżyca godz. 11,37. Zachód księżyca godz. 0,11

WIDOWISKA I ZABAWY

Przedstawienie amatorskie urzędu Tow. Kobiet „Jedność“ w niedzielę, dnia 5 stycznia br. o godz. 8 w sali starej strzelnicy. Po przedstawieniu skromna zabawa.

Bal Akademickiego Koła Pałaczan odbędzie się w niedzielę, dnia 5 stycznia 1930 r. w sali Nowej Strzelnicy. Przygrywać będzie orkiestra 15 pułku ułanów Poznańskich. Dla wygody gości kursować będzie autobus od godziny 9-tej.

Chór poklasztorny „Cecylja“ urzędu w poniedziałek, dnia 6 stycznia rb. w sali Nowej Strzelnicy wieczorek, połączony z przedstawieniem amatorskim, występem chóru i zabawą taneczną. Nikogo nie powinno na tym wieczorku sympatycznych śpiewaków zabraknąć. Początek o godz. 8 wiecz. Wstęp za zaproszeniami.

W sali starej strzelnicy odbędzie się w poniedziałek, dnia 6 stycznia r. b. przedstawienie Dzieci z Sierocińca. Bardzo ciekawy program zapewne ściąganie liczne obywatelstwo, które zasilą kasę naszych malusińskich.

W święto Trzech Króli odbędzie się o godz. 4 po poł. w „Ognisku“ tradycyjne łamanie opłatka. Prosi się o punktualne przybycie wszystkich czynnych członków Chóru Farnego.

Ogłoszenie. W myśl art. 27 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 23 maja 1924 r. (Dz. U. R. P. nr. 46 poz. 458) jest spis poborowych rocznika 1909 miasta Wągrowca wyłożony do publicznego przeglądu dla osób zainteresowanych, w czasie od 1 do 15-go stycznia 1930 r. włącznie w godzinach służbowych w Ratuszu, pokój nr. 3.

Każdemu pominiętemu w spisie, lub niewłaściwie wpisanemu przysługuje prawo żądania uzupełnienia lub sprostowania mylnego wpisu. Wągrowiec, dnia 31 grudnia 1929 r.

Magistrat Kuchczyński.

Jak obliczać opłaty emerytalne. Celem ujednostajnienia oraz uproszczenia sposobu obliczania opłaty emerytalnej od uposażeń urzędników, którą potrąca się z uposażenia w ciągu jednego roku od czasu osiągnięcia przez urzędnika wyższego szczebla uposażenia, ministerstwo skarbu zaleca w okólniku do wszystkich izb skarbowych stosować dla poszczególnych grup uposażenia urzędników stałe normy.

Normy te są następujące: 20 zł 79 gr dla grup uposażenia II, III, IV i V, 15 zł 59 gr dla VI grupy uposażenia, 12 zł 47 gr dla VII, 8 zł 32 gr dla VIII, 6 zł 24 gr dla IX, 4 zł 16 gr dla X i XI, 3 zł 12 gr dla XII, XIII, XIV i XV, oraz dwa zł 8 gr dla XVI. Przez dodanie jednej

z podanych wyżej kwot do 3 proc. opłaty emerytalnej, uzyskuje się całkowitą sumę opłaty emerytalnej, podlegającej potrąceniu z uposażenia.

Oto przykład: Urzędnik VIII st. st. kawaler, mający uposażenie szczebla d), osiąga 1-go lipca 1929 r. szczebel e). Stała norma dla VIII grupy uposażenia wynosi 8 zł 32 gr, którą dodaje się do kwoty 9 zł 93 gr, stanowiącej 3 proc. opłatę emerytalną od uposażenia VIII grupy szczebla e). Suma powyższych dwóch kwot 18 zł 25 gr stanowi opłatę emerytalną, którą należy potrącić z uposażenia w okresie od 1 lipca 1929 r. do 30 czerwca 1930 r.

Czasy ochronne. Na przeciąg roku 1930 Urząd Wojewódzki zabrania polować na całym obszarze Województwa Poznańskiego: a) na sarny-kozły od 1 października do 31 maja; b) na kuropatwy od 1 grudnia do 15 września; c) na zajęce-szaraki od 15 stycznia do 31 października; d) na bażanty-koguty od 15 stycznia do 15 października. Na zwierzęta te wolno zatem w roku 1930 polować tylko: na sarny-kozły od 1 czerwca do 30 września, na kuropatwy od 16 września do 30 listopada, na zajęce-szaraki od 1 listopada do 14 stycznia, na bażanty-koguty od 16 października do 14 stycznia.

Baczność Rolnicy! Kalendarz Gospodarski do czytania na rok 1930 jest do nabycia w sekretariacie powiatowym W. T. K. R. w Wągrowcu (ul. Poznańska). Cena za egzemplarz 2,50 zł. Kalendarz ten zawiera bogatą treść oraz rady praktyczne dla rolnictwa i z tego powodu poleca go się jako poradnik w pracy gospodarskiej.

Kto nie miał czasu przed świętami zapisać sobie „Głos Wągrowiecki“ na przyszły kwartał, może to jeszcze uczynić do 10 stycznia na każdej poczcie. Przedpłata wynosi 4,03 zł kwartalnie lub 1,34 zł miesięcznie już z odnośzeniem do domu. Miejsce abonenci odbierający gazetę w ekspedycji, płacą miesięcznie 1,15 zł, zaś z odnośzeniem w dom 1,20 zł, kwartalnie 3,45 zł lub 3,60 zł z odnośzeniem.

„Martwy sezon“ zniesiony dla bezrobotnych robotników sezonowych. Minister pracy i opieki społecznej postanowił uchylić t. zw. „martwy sezon“ dla bezrobotnych ze wszystkich kategorii robotników sezonowych: budowlanych, ziemnych, cegielnianych i żegludowych. Jak wiadomo, w t. zw. „martwym sezonie“, trwającym od 15 grudnia do 1 marca, kiedy robotnicy sezonowi nigdy nie pracują — nie wypłacano im zasiłków. W roku bieżącym przerw w wypłacie zasiłków nie będzie.

Pożar. Dnia 1 stycznia br. w nocy o godz. 11 wybuchł pożar w Miniszewie pow. żniński. Spalił się stóg żyta należący do Marty Noskowej w wartości 3.000 zł. Przyczyna pożaru narazie nieznana, zachodzi tutaj prawdopodobnie podpalenie. Śledztwo w toku.

Z powodu święta Trzech Króli wydamy następny numer z datą 9 stycznia rb.

Przedstawienie amatorskie urządzone przez dzieci tut. Sierocińca i Ochrony odbędzie się w uroczystość św. Trzech Króli dnia 6 stycznia 1930 r. w sali Strzelnicy p. Zjawieńskiego. Program: Zbawienie Izraela — Jasełka w 3 odsłonach. Wielki Wiec w Niebie — przedstawienie gwiazdkowe w 3 aktach. Osoby: Księżyc, Morska, Błyskotka, Złocista, Srebrzysta - gwiazdki; Goniec, Gwiazdor, Błękit, Kędzior, Azil, Jasnowłose - aniołki; Dziecię Jezus, Matka Boska, Archanioł Gabriel, Korowód. Deklamacja: Pielgrzym. Januszka — komedia w 1 akcie.

Początek o godzinie 8 wieczorem punktualnie. Ceny miejsc: rezerwowe m. 3 zł, I m. 2,50 zł, II m. 2 zł, III m. 1,50 zł, Wstęp na salę 80 gr. Bilety przedtem nabyć można w Sierocińcu. Dochód przeznaczony na Sierociniec. Próba generalna dla dzieci w poniedziałek, dnia 6 stycznia o godz. 4.30. Wstęp 50 gr.

O liczne poparcie prosi Zarząd: Ks. Wróblewski, proboszcz, Siostra Anna przełożona.

Jarmark. Następny jarmark na konie i bydło w mieście naszym odbędzie się w czwartek, dnia 9 stycznia rb.

W czwartek, dnia 9 stycznia br. o godzinie 5 i 8 wiecz. wyświetla „Kino Odeon“ w sali p. Wierzejewskiej film pt. „PAT i PATACHON“ w obliczu śmierci. Wesoły dramat genialnych komików. Produkcji 1928—29 roku. Reżyserji znakomitego Lau Lauritzena.

Treść filmu: Pat i Patachon służą jako marynarze na jachcie młodego barona Ronaldina, który urządził wycieczkę morską, ażeby spotkać się ze swą ukochaną, złotowłosą Elą. Ela posiada wuja profesora Owena. Ow profesor pragnie wykorzystać swój wpływ na starca, aby wymusić odeń pieniądze. Wezwana przez wujka Elę, udaje się do jego domu, gdzie również pada ofiarą fantazji Rostowa. Przypadkiem do domu Owena dostają się również Pat i Patachon. Sprytna para łazików odkrywa odrazu podejrzaną machinację Rostowa i demaskują oszusta, uwalniając Elę, oraz wujka z jego szponów.

Szamocin. Jarmark koński i bydłowy odbędzie się w czwartek, dnia 9 stycznia rb.

RUCH TOWARZYSKI

Cześć sportowi! W środę, dnia 8-go stycznia 1930 r. odbędzie się w lokalu druha Rossy o godzinie 8-mej wieczorem walne zebranie Klubu Sportowego „Nielba“ z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokołu z ostatniego zebrania miesięcznego i zebrania walnego.
3. Przyjęcie członków.
4. Zmiana statutu.
5. Sprawozdania członków Zarządu.
6. Udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorjum.
7. Wybór prezydium walnego zebrania.
8. Wydanie dyplomów.
9. Wybór nowego Zarządu.
10. Wolne wnioski.
11. Zamknięcie.

O liczny udział w zebraniu prosi Zarząd.

Bacność Inwalidzi Cywilni! Zebranie Związku Inwalidów Cywilnych oraz wdów, sierot

i starców odbędzie się w Wągrowcu w niedzielę, dnia 5 stycznia 1930 r. o godz. 1-szej w sali strzelniczej p. Zawiańskiego.

Na porządku obrad ważne sprawy. Przybycie wszystkich członków konieczne. Referent przybędzie pozamiejscowy. Zarząd.

Zebranie Kółka Włościanek w Wągrowcu odbędzie się w niedzielę, dnia 5 stycznia zaraz po nabożeństwie w salce poklasztornej. Prosi się o przybycie wszystkich członkiń. Zarząd.

W przyszłą niedzielę, dnia 5 stycznia 1930 r. o godz. 12,30 odbędzie się w sali p. Wierzejewskiej w Wągrowcu

Walne Zebranie Kółka Rolniczego w Wągrowcu. Na porządku dziennym m. in. ważnymi sprawami wybór nowego zarządu.

O liczny udział członków prosi Zarząd.

Gotów! Walne Zebranie Stow. Młodzieży Polskiej w Wągrowcu, odbędzie się w niedzielę, dnia 19 stycznia 1930 r. w Ognisku o godzinie 17-tej.

W razie nieprzybycia odpowiedniej ilości członków, następne zebranie pół godziny później z prawomocnością uchwał. Zarząd.

Z urzędu stanu cywilnego

Śluby: owdowiały robotnik Jan Kujawa w m. z panną Weroniką Olejniczakówną.

Urodzenia: robotnik Walenty Paszkiewicz z Jankowa syn; robotnik Franciszek Fajek z Jankowa syn; robotnik telegraficzny Jan Skoczyński w m. syn.

Zgony: rolnik Antoni Kalwaj z Kalisk 60 lat; kolejarz Józef Ciaciuch w m. 63 lata; żona robotnika Marja Olszewska w m. 44 lata.

Notowanie giełdy płodów

Rolniczych w Poznaniu z dnia 3. 1. 1930 r.

Cena za 100 kg	od zł—do zł
Żyto	25,25—26,00
Pszenica	35,50—37,50
Jęczmień przemiatowy	23,75—24,75
Jęczmień browarowy	26,75—29,75
Owies	19,75—21,75
Mąka żytnia 70% wł. w stand	00,00—39,50
Mąka pszenna 65% w work.	56,50—60,50

Otręby żytnie	15,75—16,75
Otręby pszenne	18,00—19,00
Rzepak	75,00—79,00
Groch polny	35,00—39,00
Groch Viktoria	39,00—46,00
Groch Folgera	38,00—45,00

Notowanie giełdy

Bank polski płać dnia 3 stycznia 1930 r.

Dolary amerykańskie	8.84—8.85
Dolary kanadyjskie	8.73
Funty angielskie	43.26
Franki szwajcarskie	172.10
Franki francuskie	34.91
Marki niemieckie	211.62
Guldeny gdańskie	172.93
Guldeny holenderskie	357.56
Korony czeskie	26.23
Korony szwedzkie	238.60
Korony norweskie	237.55
Szylingi austriackie	124.77
Marka złota	2.1234
Rubel złoty	4.5869

WESOŁY KĄCIK

Nikt nie zginął

— Mój przewoźniku, czy mieliście kiedy zdarzenie, aby kto z przejeżdżających zginął w tej rzece?
— Nie, proszę pani. Coprawda niejedną wpadł do wody, aleśmy go zawsze na drugi dzień znaleźli.

Porada lekarska

— Panie doktorze! Dzieciak mój wypił pół butelki atramentu!
— To proszę dać mu do połknięcia arkusz bibuły.

Nieszczęście

— Dowiedziałem się, że syn pański chciał wstąpić do banku. Czy to prawda?
— Tak — ale niestety przyłapano go u wejścia.

Rzadko

— Co temu małemu dolega?
— Ach panie doktorze, wczoraj wieczorem jadł śliwkę a potem napił się wody!
— A czy w nocy bredzi?
— Tak, owszem, ale bardzo „rzadko“.

Czytajcie Głos Wągrowiecki!

Kto przechowuje pieniądze

w domu naraża się na kradzież lub spalenie
i traci niepotrzebnie na odsetkach.

Złóżcie zatem każdy zbędny złoty w naszym banku, a uniknięcie niebezpieczeństwa, ponadto otrzymacie procent aż do 11% w stosunku rocznym. Oszczędzający ma pierwszeństwo do pożyczki.

Skarbonki oszczędnościowe wypożyczają bank bezpłatnie.

BANK LUDOWY W GOŁAŃCZY

Spółdz. z nieogr. odpow.

Oddział w Szamocinie, ul. Paderewskiego 6.

Zastępstwo Banku Polskiego dla inkasowania weksli.

Miljonowe gwarancje — 3 nieruchomości — Rach. w P. K. O. 201.125.

147

Przetarg przymusowy.

Nieruchomość położona w Mokronosach i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Mokronosy tom II karta 30 na imię rolnika Józefa Kujawy w Mokronosach zostanie dnia 5-go marca 1930 r. o godzinie 10 przed południem wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 3.

Wągrowiec, dnia 18 listopada 1929 r. Sąd Grodzki.

Przetarg przymusowy.

Nieruchomości położone w Kiedrowie i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Kiedrowo tom I wyk. L. 5 i Kiedrowo tom IV wyk. L. 34 na imię rolnika Franciszka Dereżyńskiego z Kiedrowa zostanie dnia 12 marca 1930 r. o godzinie 10 przedpołudniem wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 3.

Wągrowiec, dnia 27 listopada 1929. Sąd Grodzki.

Ogłoszenie

w Głosie Wągrowieckim
przynosi zawsze pożądany skutek!

Młode bezdzietne małżeństwo
poszukuje

mieszkania

jedno lub dwu pokojowego z kuchnią od zaraz lub od 1. 4. 30 r., najchętniej w pobliżu ulic: Pozn., Pocz. lub Kol. Zgłoszenia do admin. Głosu Wągrowieckiego. 7

Dom ze składem

istniejącym od 28 lat, za przystępną cenę natychmiast do sprzedania. 8

M. Kaliska, Mieścisko
powiat wągrowiecki.

SKŁAD

z urządzeniem i towarami do wynajęcia od zaraz.

Zgłoszenia: 181

ul. Poczтовая 11.

Osiedliłem się jako lekarz prakt.

w Wągrowcu przy ul. Kolejowej 44 I - tel. 123

i przyjmuję

(tylko pacjentów prywatnych) od 9—11 i 3—5.

Dr. Czes. Książkiewicz

Mieszkanie prywatne: ul. Kolejowa 37.

Klemens Baranowski-Skoki

Ślusarnia i warsztat reperacyjny.

Wykonuje wszelkie reperacje maszyn rolniczych, jak: młocarnie szerokomłotne, pomp, motorów, * * * * * parników i t. d. * * * * *

—:O:—

Dział reperacji rowerów i wirówek.

Wykonanie solidne.

Obsługa skora.

149

Ceny bardzo przystępne.

Specjalność: Autogeniczne spawanie i tokarnia.

Licytacja przymusowa.

W wtorek, dnia 7 stycznia 1930 r. o godz. 12-tej w poł.

sprzedać będę w drodze przymusowego przetargu

w Majętności Laskownica Mała

najwięcej dającym za gotówkę:

16 cielaków większych

5 cielaków małych

6 jałowic na uwięzi

2 konie wyjazdowe

Gołańcz, dnia 30. 12. 29.

Szymański, egzekutor. 4